

## WIERSTZE. I PIOSENKI

Z pobytu mego w więzieniu w 1945r.  
od 14 kwietnia, do 1 października.

## TERMINY

Po obozie szum się niesie...  
Przez druty hen po lesie  
Jak motoru głośny warkot.  
Jutro będzie na wschód transport?  
Grają nerwy i języki-  
Pełno kłótni, wrzawa, krzyki.  
Krzyczą wszyscy-lecz niestety,  
Celność mają w tym kobiety.  
Noc minęła...słońce wstało  
Nic nikomu się nie stało  
Wszyscy chodzą tak swobodnie-  
Dzień przeminął nam pogodnie.  
Wiozą ludzi znów z resortu  
To nie będzie nic z transportu.  
Różne były po tym chwile-  
Przeminęło nam dni tyle...  
W między czasie jedna plotka  
Wokół bierze-kogo spotka.  
Wszystkich zwolnią-oczywiście?  
W pierwszy maja uroczyscie.  
Radość wielka, niepojęta,  
Każdy czeka tego święta.  
Co minęło jak te inne  
Ciche, skromne i niewinne.  
Mamy spokój-mała chwilka  
Dni spokojnie mija kilka.  
Naraz jakby piorun z nieba  
/tego mówić nam nie trzeba/  
Wielka radość w nas ożyła,  
Dzisiaj wojna się skończyła...  
Wielka radość krzyki wszędzie,  
Prztransportu już nie będzie.  
~~Opłynie~~ ~~trudność~~ radość gloszą  
"Kruki" stary smutek noszą.  
Są i tacy ludzie szczerzy,  
Ze nikomu nic nie wierzy.  
Może mają wiele racji  
Wśród nastrojów tych wibacji.  
Snem spokojnym śpią bez przerwy  
O cudowne, zdrowe nerwy.



Dzień wolności jest wielką wrzawą  
Fajerwerki rząd Warszawa.  
Obiecanki z ust majora,  
Durnie krzyczą do wieczora,  
Wiwatują, nie wiem poco-  
Radość pierzcha razem z nocą...

Sowa...powie-czy kto słyszał,  
Zeby termin ten dopisał.

Wspominamy wojny zbrodnie...

Tak mijają nam tygodnie...  
Dwudziestego maja nocą,  
Brama pęka zbrojną mocą:  
Walka krwawa za drutami,  
Bierzmy wolność dzisiaj sami?

Nim wolności wżeszko słońce,  
Bramę szturmem wzięli bojce.

O wolności wymarzona

Leżysz martwa, zakrwawiona.

Hen, na polach, w ciemnym lesie

Kirem smutku, grozą niesie.

I tygodnie znów mijają

Różne plotki obiegają...

Jak się komu wreszcie zdarzy

Raz w baraku, to na plaży,

Dla plotkarzy świat jedyny

By podawać wciąż terminy.

Jeden termin niespodziany

Przez plotkarzy niepodany,

Wszystkich zmroził i zaskoczył,

Niespodzianką swą otoczył.

Smutnie wszyscy spoglądają

Już baraki obstawiają...

Otoczyli nas dokoła

To rewizja, Mietek woła.

I papiery swoje chowa,

Pod koszulę-skrytka nowa.

Przecież znajdą-schwam wdrzewa

Wpadł w ramiona Isajewa.

Co z rozkazem w nasze progi

W towarzystwie przyszedł Gogi

Nim kto z myślą się oswoił

Na bocznicę pociąg stoi.

Co nam mogli zszabrowali

Za godzinę wstawiali.

Do pociągu

kto im wzbrania

nowa droga do Poznania?

dn.4.lipca 45r.



Poznań 6 lipiec do 1 sierpnia

Tu w przeciągu pół miesiąca  
Plotek było aż bez końca  
I terminów co niemiara  
Przynosiła nasza wiara.

Wreście jakaś Hekatomba  
To wolności pękła bomba,  
Krzyku pełno i radości;

Dwustu ludzi na wolności?..

Potem cisza...co się stało?

Zwolnień strumień znów zatkało.

Dni niemało mija w ciszy

Nowych plotek nikt nie słyszy.

W cieniu plotek wyrósł blagier

Co naiwny przyniósł szlagier:

Sztab ~~nas~~ wielki dziś ambaras,

Jutro wolność? Wszyscy naraz?

Tak bez reszty, to z miłości-

Wszyscy będą na wolności.

-Rzeczywiście, że od rana

Wiara cała spakowana.

Nie brakuje mi człowieka

Już na każdy czeka

Plac szeroki, ludzi mrowie

Planów wolnych pełno w głowie...

Aż tu smutek w nieborakach?

Wszystkich dzieła pobarakach.

Szczęście nam się uśmiechnęło....

Jednak wolność-licho wzięło.

Trzeba czekać nam jedynie.

Nowy termin znów wypłynie,

Jest nareście rzeczywiście,

Rotny mówi uroczyście?

Jeszcze dwa dni tylko przejdzie

Na wolności każdy będzie.

A tymczasem, to nie wizja

Po barakach jest rewizja.

Chowaj bracie, co kto może?

Biorą wszystko: brzytwy, noże.

Trzeba schówków, teren szerszy

Niema dziury dla mych wierszy.

Aże braknie mi cenzury

Zniszczyć może bojec który,

Dobrym skryciem znakomitym

Jest tektura pod sufitem.



A tym czasem noc minęła  
Władza nowa nas przyjeżdża  
Poznań został po zanami  
My w Rawiczu za kratami.

Termin będzie nam tematem,  
A więzienie znów etapem.  
Ledwo wzięli nas za kraty  
Różnych plotek są tematy.

Tylko miną dwa tygodnie  
Nowy termin niezawodnie  
Tak, plotkarska niesie misja  
Ze już ziedzie ta komisja

Nasze sprawy tu rozpatrzy  
I na wolność puścić raczy  
Każdy chce mieć swoje racie  
Wciąż podają wszystkie nacje.

Nowy sposób na terminy  
Niezawodny i jedyny  
Biega taki jak szalony  
Scyzorykiem typek chszczony.

Krzyczy w szale uniesienia  
Dzisiaj zaczną się zwolnienia  
Wzruszyła go kwaśna zupa  
Dziś na wolność wyjdzie grupa.

I już teraz tak codziennie  
Zwalniać będą nas niezmiennie.  
O ty święta naiwności!  
Te terminy do wolności.....

Wiele przejdzie dni i nocy  
Nim nabiorą one mocy.  
Jednak płyną wciąż terminy?  
Małodaty-już godziny.

Co się nigdy nie sprawdzają  
Plotkarczycy wyznaczają.  
Jeden mówi wszędzie słońce  
Drugi, są nim znów miesiące.

Trzeci,-jesień....monotonnie  
Czwarty-wiosna....nieprzytomnie  
Potem sny są tak okropne  
Przez te plotki nieroztropne.

W łep cię walą jak obuchem  
Płyną wzrokiem, płyną słuchem  
Mięśnie męczą jak trychniny  
W ciąg terminy i terminy.

Każdy dzisiaj w prawdy wątpi,  
Bo jak wolność już nastąpi  
Kto z nas wyjdzie raz jedyny  
Będzie warjat przez terminy.

F r a n e k.

R a w i c z /cela 24/

A tym czasem pawilony  
Murem wokół opisane  
Z wieżyczkami na wsze strony,  
Okna mocno kratowane.

I z więziennej znowu celi  
Snią się często wolne maty,  
- Naszą wolność-cośmy chcieli  
Dziela od nas mocne kraty.

Wiązanka pieśni "Gołębnika"/nasza cela kobiet/  
1/Siwy gołębiczek na dębinie siedział...  
2/Za stodołą na dębie, Hop! Siup! Na dębie...  
3/Przeleciał gołębek przez zielony dąbek...  
4/I te gołębki co nam gruchają.....

W rocznicę powstania 1.VIII.45r.  
Dla gołębnika. Franek

Ruiny Warszawy tuli noc sierpniowa...  
A ciszę rizziewa wokoło dłoń Boża.  
Starówka w Śródmieściu, hen do Mokotowa,  
A stamtąd przez Wolę aż do Żoliborza,  
Czerniaków, szeroko w polu rozrzucony-  
Sni sen swój spokojny już długie miesiące..  
Bielany, Marymont wśród nocy uspijony....  
Powązki w swych grobach, pochowały słońce.  
Panuje tu cisza...i mąttwość do koła:....  
Duch wielkiej Warszawy stoi na ruinach-  
Zomszałych już gruzów żaden głos nie woła,  
On w rocznicę marzy o swych wielkich synach  
Długi rok już w śmierci uścisku spoczywa  
Bohaterski hufiec zwyciężki śmiały,  
Duch wielkiej Warszawy na apel go wzywa?...  
Na apel poległych wśród gruzów i chwały.  
Huk armat, szczek broni od dawna już milczy....  
Tak chciała Nemezis, taka była wola.



Duch wszystkie placówki, barykady liczy,  
A wartę zaciąga baon Parasola.

Duch w swoim apelu Akowcom wspomina  
Jak rwali przed rokiem kajdany ucisku?...

Męstwo i odwaga-ich tarczą jedyną,  
Dumnie dziś spoczywa na pobołowisku.

Spokoju im więcej nie przerwą żandarmi  
Czasami ich wednie odwiedzą tu ludzie.

Duch ich dziś spokojnie wolnością się karmi.  
Snić będą sen wiecznie po bojowym trudzie...

Ruiny Warszawy tuli noc sierpniową....

Duch zakończył apel powstańców-rycerzy.

Z gruzów się budzi znów Warszawa nowa?

Hufiec śpi spokojnie-On w Warszawę wierzy

### O R Ł Y

Ulecieć chcę duszą gdzieś hen w błękity

I wszystko zostawić tu w dole,

Gdzie materializmu lśnią złudne kity,

Gdzie tylko zła, czerwone płyną fale.

Ulecieć, gdzie jasne gwiazdy świecą

Na słońcem lśniące szlaki,

Lecieć, lecieć, gdzie wciąż lecą

Wędrownie, wolne ptaki.

Chcę zerwać wreście więzy,

Co ranią, krzywdzą i bolą

Zdeptać te ludzkie płazy

Co pastwią się nad braci dolą.

Chciałabym, chciałabym-o Boże?

Kajdan tu słychać brzęk,

Przed siłą się nigdy nie korzę,

Lecz wracam na braci jęk.

Niechcę już orlich lotów,

Nie chcę już o sławie snów,

By nie mieć ostrych grotów w serców,

By nie mieć ich znów.

Prześnił się sen o sławie,

Wolnych chwil minął czas.

Kiedy w lesie mchu i trawie

Nikt nie mógł sięgnąć nas.

Przeszedł rycerski szlak,

Co w duszach nam lata kwitł

Zmienił się w trupów zwal

I w lochach czerwonych znikł.

Z szatańskim śmiechem,

Orłom związane skszydła,

A przed tym trupim echem

Śmierć nawet drżała śmigła.

Odebrano oręż, związane oczy,

Bezbronnych umiano biczować

Bo ten jest mądry, kto krew wytoczy,

Kto umie sprawnie mordować.

Oplwano orłów w łańcuchach.

Opluto polski fanatyzm.

Myślano tylko o swych brzuchach,

Chlając, niszczone faszizm.

Umarłym dano laury bohatera,

Zywym, motłoch śmiechem uraga.

Za wolność, wiele z nich umiera,

A motłoch do kajdan ręce wyciąga.

Orłów zato, że za górne ich loty,

Ze tylko polskiej chciały wolności,

Orłów zato wsadzono za kraty

Bo tam za kratą niedzwiedzi się gości.

Lecz orłom serc, nie wydarto z łona,

One żyją choć często w rozpaczach?

I nikt ich nigdy tak nie przekona,

By który z nich obelgi przebaczył.

I przyjdzie kiedyś jasny świt

Co kraty w miecze przetopi

Powstanie wolnych orłów mit

I szpony zemsty w płazach zatopi.

I przyjdzie kiedyś zbrojny huf

Rycerzy, którym serc nie wydarto.

Złota korona zabłyśnie znów.

I dlatego orły: ZYC JESZCZE WARTO?!

GENA "TAJOJKA"

### M A T K A

Ja miałam czterech jak topole synów,

Wszystkich wytłukli w bohaterskim boju,

I każdy w walce zaskynął. Dziś niema synów,

Ale mam w pokoju, nad głową moją, spłakanego łóżka.

Zawieszone na małych, pozłacanych uszkach cztery

olbrzymie ordery.

Piękne są:

Dwa z nich, to błyszczące krawki

A dwa znów krzyże, ubrane we wstążki.



Piękne! Piękniejsze, niżli moje dzieci. Z moich synów

Zaden tak złotem nie świecił.  
W takich nie chodził, jedwabistych szatach.  
Cóż więc dziwnego. Ze ja, stara matka  
Zapomniałam o synach moich: Bohaterach  
A zakochałam się na śmierć w orderach.  
Ale powiedzcie głupiej nierozumnej matce.  
Czemu co wieczór, gdy strach z nocą gada  
Musiał na łóżku zatroskana siadać,  
Tak jej się tłucze serce w dusznej klatce.  
Powiedzcie: kto miłość w niej jasną zepsuł,  
Zazdrość w niej żółta rozniecił?  
Ze dziś, nie może spojrzeć w oczy matkom  
Które kochają nie krzyże, lecz dzieci.

KONCERT ZYCZEN dn.12.8.45r.

- 1.p. Janina Misiejczuk -od nieznajomego wielbicie  
Tyciu, tyciu, tyciusienka  
Zonkę sobie weź,  
Bo żonka taka mała  
To jej zaleta cała:  
Ze ona z jednej sukni  
To dwie małe ma.
- 2.p. Jadwiga Ciepialeska -płyta pod tytułem "we dw  
je"od kochającego  
Gdy będziemy znów we dwoje  
Dasz mi słodkie usta swoje  
I pieczęcią cię ukoję  
Jak na wiosnę wonią róż.  
Moja będziesz sercem całym, całym ciałem
- 3.p. Tea Kotlarewicz -od grona wielbicieli z za kr  
Czy Tea jest wdowa, czy nie  
-mężatka, rozwódka kto wie?  
Od koleżanek niedoli  
Dużo flirtów w życiu miałem  
Lecz się nigdy nie kochałem  
Trudno -zabawka więcej nic.
- 4.p. Roma Misiejczuk -od kandydatów do stanu małże  
Czy pani Roma jest grzechu warta  
Ta myśl uparta wciąż dręczy mnie.
- 5.p. Jadzi Więckowskiej - od najdroższego.  
Nie chcę cię Jadziu, nie chcę cię,

- Bo o tobie mówią ludzie zle.  
Ze rano nie wstajesz, bydlęku nie dajesz  
Czeladki nie budzisz, sama się nie trudzisz
- 6.p. Zofia Sitnicka -od stęsknionego męża.  
Nasz kącik ukwiecony  
Płatkami białych róż  
Samotny, opuszczony  
Na ciebie dzisiaj czeka znów.  
Ten kącik nasz uroczy  
Pamięta dni tych czas  
Gdy całowałem twoje oczy  
I twoich ust płomiennych żar.
  - 7.p. Wiesia Markowska -od chłopców z lasu.  
Otwórz okienko śliczna panienko  
uśmiechnij się,  
Uciesz serduszko moja dziewczuszko  
I daj mi usta swe.
  8. Lila Liskowacka - od kl.111.gim.białostockiego z  
okazii nowego roku szkolnego  
Oczka błyszczą, czapka z daszkiem  
Umajona fatałaszką,  
Róż na buzi, w głowie sieczka,  
Oto jest pensjonareszka.
  9. Lodzia Bielecka -od komendantki.  
Odejdź Łodziu od okienka, od okienka...  
Dam ci zato pół bochenka, pół bochenka..
  - 10.p. Maria Olatkiewicz -od zazdrośnych towarzyszek  
podróży.  
Granatowy kapelusik z zielonym piórkiem  
A dla nas tylko, a dla nas tylko szalik ze  
sznurkiem
  - 11.p. Janka Pawłowska -od klientek.  
Od wiosieczki, do wiosieczki  
Idą, idą cyganecki  
Idą i tak wróżą  
Dziś pieniędzy trzeba dużo.  
Olaboga co takiego  
Ze nie widać Jaska mego...
  - 12.p. Romualda Mazurek -od Miety.  
Pokochałem porucznika  
Pokochałem piękne oczy,  
I kochałem roczek cały  
Wypatrując za nim oczy.  
Nałożyłam pantofelki  
Jasne długie i błyszczące,  
Podwizałam swoje piersi  
Białe, duże i trzęsące.
  - 13.p. Marysia Sobolewska -od wielbicieli z za krat.



- Marysiu buzi daj, mamusi nie pytaj,  
Bo mama tak robiła gdy jeszcze małą była.
14. Kama Kupiec - swoim wielbicielom.  
Ja nie kocham chłopców żadnych,  
Ani brzydkich, ani ładnych.  
Bo ci chłopcy bałamuca,  
Raz kochają potem rzuca.
15. Krystyna Mechłacz - od koleżanek z celi 24.  
Jak nietoperze mamy nocne sekrety,  
Jak nietoperze słuchamy tu więziennych cel
16. p. Felicia Skirgaiłko - od przyjaciół.  
Mały biały domek....
17. Aldona Poznańska - od poważnych mężatek.  
O Boże daj męża, daj męża....
18. Janina Krachelska - od celi 24.  
Ja prawdę wiedzieć muszę tu i tam  
Co o faszyzmie sądzisz mów wszystko sam?
19. Ada Jarosz - od koleżanek.  
Nasza miłość to tęsknota  
To serce upojny żar.  
Nasza miłość to pieśczęta  
I mocnych ramion splot.  
Z tobą dobrze mi na świecie,  
Bez ciebie tak mi zle.  
W małym miłosnym tym **duecie**  
Ogromne szczęście kryje się.
20. p. Zofia Paprocka - od koleżanek.  
Wrucisz do mnie, wrucisz
21. Irena ~~Bystriańska~~ **Bystriańska** - od przyjaciół Wacka.  
Błotnicka - od przyjaciół Wacka.  
Gdy Hiszpanka kocha to ze wszystkich sił,  
Chęby jej kochanek jak najgorszym był.  
A gdy ją zdradzi, wszędzie znajdzie go  
I z zemsty w ziemi wkopie go.
22. p. Antonowicz - od syna.  
Jedynie serce matki.....
23. Jadwiga Guderska Tajojka - Gienka.  
Zaden mnie już żaden nie wezmie,  
Bo nie ufam chłopcom gromadzie,  
Próżno potem będą ich chęci,  
Ja dotrzymam słowa i pięści.
24. Giena Liwacz Tajojka - od obserwatora życia więz  
Pan Pieniężny leczy metodą jedyłą,  
Na zewnątrz jodyną - wewnątrz aspiryną.

- Pacjentki swe, darzy uczuciem jednakim,  
Gieni nie wyróżnia. A? Fe? Czemuś taki?
25. Zosi Matuszewskiej - od konwoju.  
Gdy z Poznania uciekała.  
Sama biedna w jasny dzień  
Tak się ogromnie bała,  
Choć porucznik szedł jak cień.
- Cela 24 - celi 25.  
Jak że mu nie dać, jakże mu nie dać  
Kiej tak ładnie prosi,  
W rączkę całuje, w buzię całuje  
Sukienkę podnosi.
- Szpitalik - od obsługi więziennej.  
Grymasiły, kaprysiły, marcepany chciały jeść  
Zadna z nich już nie ma siły i więzienia ma  
już dość.
- Sala 129 - od sali 24.  
Już taki jestem zimny drań, i dobrze mi z ty  
bez dwu zdań.  
Lecz w tym jest rzeczy sedno, że jest mi ws  
wszystko jedno.  
Już taki jestem zimny drań.
- 13.8.45r. II Audycja radiowa na fali 129.24.16  
Koncert zyczeń z pływ.
1. Włodzimierz Kozakiewicz/Włod/ Na nutę "Umarł Maciek,  
Raduje się serce, raduje się dusza,  
Kiedy radio Rawicz do ataku rusza.  
A kto mu w drodze staje, tego spiker ostro  
żaje.  
Oj dana.....?  
Rzuca mocne słowa w okienka i kratki,  
Przypinając ludziom odpowiednie ładki,  
Taka werwa jest w spikerze,  
Ze na odlew słowem pierze.  
Oj dana, dana, .....  
2. Gienek Rak /Gare/  
Już taki jestem zimny drań....  
3. Stanisław Michalski/mandaryn Fuman-Czu/  
Hejże ino fijołeczku leśny,  
Czemu żeś się nie pokazał wcześniej,  
Inoś czekał na więzienną falę  
Nie myślałeś o nas przed tym wcale.  
4. Zdzisław Pawlak  
Kawusia z kożuszką,  
Dywanik przed łóżkiem,







Buraczki: z malowanych policzków naszych pań, przyprawić słodko- kwaśnym komplementem pod adresem fali 24.

Ziemniaki: przyżądzić z perkatek nosów naszych panów Jako kawę Mocca, naparzyć najprzedniejszy gatunek czarnej reakcji. Podać.

Drożdżowe babki z rodzynkami w osobach kuracjuszek posiadających w pobliżu swoich mężów.

Baby czekoladowe- z opalonych łysinek naszych kolegów, nadziane słodkimi marzeniami o samotnych tetatetach.

Cygara- z lipy.

Przy sposobności przypominamy gospodyni, że firma Matejak przygotowuje się do wytworzenia na szerszą skalę wybornej musztardy.

Spodziewany jest większy zapas surowca w związku ze strachem współpracowników i konfidentów niemieckich przed spodziewanymi dodatkowymi badaniami. Musztardę zamówić telefonicznie Nr.16.

#### IV Audycja radiowa. 15.8.45r.

##### KACIK PANI DOMU.

Porady kosmetyczne dla panów.

1. Łysiejącym panom na porost włosów radzimy stosować masaż przez delikatne tarcie głową o kratę więzienną w czasie spaceru. Pan.

2. Krem wydelikatniający cerę panów sptaparować można w własnym zakresie z n.p.recepty i wziąć skrzdełka motyla zabłąkanego do celi więziennej, dodać kawałek tęczy schwytej na przyzmat szkieł okularowych, utrwalić to olejkiem wyciśniętym z samotnego słonecznika kwitnącego na głównym dziedzińcu uzdrowiska, utrwalić kilkoma kroplami łez wylanych nad własną dolą.

3. Polecamy pielęgnowanie ciała wyprubowaną metodą Glauche -Piotrówic. Lekcje pokazowe codzienne w godzinie 6-17 pod studnią zdrojową.

Apteczka domowa: Doszły do nas wieści, że po obiedzie sporządzonym według naszych wczoryjszych przepisów szereg osób cierpi na niedyspozycję żołądkową. Ponieważ aptekę zdrojową rozporządza jedynie aspi ryna, a tylko niekiedy na wyjątkowe zlecenie doktora "Napiężniego" lewatywa.

Kacik pani domu oddaje do dyspozycji kuracjuszy swoją apteczkę.

1/Nalewka piołunowa:zrobiona na rozczarowaniu Bogu- ducha winnych foxów do odpychającej ich polskiej społeczności ,która nie potrafi ocenić ich zasług dla Polski.

2/Pigułki reformackie z roślin wychoanych w ogrodach doświadczalnych departamentu Reform Rolnych.

3/Na wymioty-emetyk z nudy więziennej.

4/Dobre rezultaty daje również pióro Haminga z braku, którego radzimy użyć rodzimej słomy, ze względów higienicznych z własnego siennika.

5/W razie silnych boleści można zastosować kompr esy rozgrzewające z niewyszeptanych gorących westchnień

6/Pozatem można niestrawność leczyć głodówką w/g doskonałego przepisu szpitalika żeńsk. celi 18 - nie jedź więziennej zupy, gdy masz w celi lub w perspektywie paczkę.

7/Zastrzyki wzmacniające:Redaxon spreperowany z zapewnień ducha na seansie spirytystycznym, o bliskim terminie; z nadziei na odzyskanie depozytów złożonych w kasach u przyjaciół; z wiary w entuzjastyczne przyjęcie nas na wolności; z zapewnień oczekujących na nas intratnych posadach.

8/Gdyby wszystkie posiadane przez nas środki zawiodły należby zwrócić się do dr."Niepiężnego" o zastosowanie lewatywy. Fala 24 służy protekcją. W okresie leczenia stosować diety: 1/Kienziwicza w wypadkach śmiertelnych-młeczna. We wszystkich innych w/g systemu protekcyjnego. 2/Dr.Bukieckiego ala "Bimbortowski pieredacze. 3/Dr.Buklina-dieta witaminowa z pomidorów i jabłek ofiarowanych albo ukradzionych przez kraty. Duży zapas posiada celi 24 w swojej apteczce. 4/Dr.Niepiężnego-system kumulowania energii t.zn. nie skakać, nie tańczyć, nie flirtować, a przede wszystkim nie całować. 5/Zmikuńskiego-pić nektar i spożywać ambroję. 6/Jesli zawiodą podane systemy diet zastosować system diety fali 24:Koniak Bulestę i czerwone wino Bordo z 1812r., kleik z ryżu na młodej kurze, kompot ze świeżego ananasa i brzoskwiń, kawa z benedyktynem. Pufree z kanadyjskich jabłek.

V Audycja radiowa. 16.8.45r.

Halo! Halo! Tu radiostacja na Gołębniku z fali 24.

Sygnal Gołębnika.

Gruc hu, Gruchu, Gruchu,

Siwy gołabeczek,

Gruchu, Gruchu, Gruchu,

Siwy gołabeczek,

Usłyszeliście państwo nie proźbę do naczelnika "senatorium" nową porcję grochówki względnie grochu